Vavamuffin, Mandala

Upadam jak Adam
Się układam
No to to
Znowu karty znaczone
Sobą wykładam

Bez histerii
Brewerii
Za wielkich misterii
Z miasta nie prerii
Uderzam w dźwięki prawem własnej serii
Ja uderzam w dźwięki prawem serii

I ciągle jestem tu
I od granie bendu
Ty masz uczy
Ja mam uszy i myśl
To łączy się dziś
I ciągle w zanadrzu mam to na co popatrzę
Rozłożone na riddimy i rymy
Kosmate manty4ry o smaku chininy
Nikogo nie leczę już
Nie jestem lekarzem ciała i dusz

Kruszę te zdania
Się sypią jak susz
Zakręcam je w bibułę
I wypuszczam na zatracenie
Jak kurz
I wypuszczam je na zatracenie
Jak kurz